

KS. LUDWIK DUŻY

## POLEMIKA CELSUSA Z CHRZEŚCIJAŃSTWEM JAKO INWEKTYWA

Gdy współczesny czytelnik bierze do ręki dzieło Orygenesza *Przeciw Celsusowi*, bardzo często bywa zdziwiony nie tyle treścią, ile sposobem jej przedstawiania. Dokonana przez Celsusa krytyka chrześcijaństwa jest napastliwa i często wulgarna; był to znany myśliciel pogański, przeciwnik chrześcijaństwa. Polemizując ze zwolennikami nowej religii, dokonuje krytycznej oceny tego, co tak niedawno pojawiło się, a w co wielu wierzy. Świat starożytny bardzo lubił wszelkiego rodzaju polemiki i otwarte dyskusje z przeciwnikiem. Wypracowano nawet specjalne formy i schematy takich dyskusji. Jednym z nich jest inwektywa<sup>1</sup>. Od tych wzorów i kanonów nie stronili ani pisarze chrześcijańscy, ani tym bardziej pisarze pogańscy<sup>2</sup>. Korzysta z nich między innymi Grzegorz z Nazjanzu w polemice z Juliuszem Apostatą. W tego rodzaju dyskusjach świata starożytnego zauważamy stałe stosowanie wulgaryzmów i niewybrednych epitetów. Znajdujemy je także w krytycznym dziele Celsusa, skierowanym przeciw chrześcijaństwu.

W niniejszym artykule postaramy się odpowiedzieć na pytanie, czy Celsus w swej polemice z chrześcijaństwem posłużył się schematem inwektywy.

### I. STANOWISKO CELSUSA WOBEC OSOBY JEZUSA Z NAZARETU

Treść tego rozdziału jest próbą zestawienia tych elementów, które były poruszane w pierwszej części inwektywy. Chociaż temat rozdziału wskazuje jakoby chodziło o całe życie Jezusa, to faktycznie treść jego jest zawężona do pewnych fragmentów. Dzieje się tak dlatego, że w tej części inwektywy należało analizować tylko niektóre wydarzenia z życia interesującej osoby. Fragmenty te dotyczyły takich rzeczy, jak: pochodzenie, wykształcenie, wygląd zewnętrzny, śmierć oraz czyny haniebne<sup>3</sup>.

Pierwszym elementem, który wydaje się wskazywać na zastosowanie inwektywy, jest bardzo krytyczna ocena pochodzenia Jezusa. Mówi bowiem Celsus, że Jezus „podaje się kłamliwie za syna dziewicy, podczas gdy w rzeczywistości urodził się w jakiejś zapadłej wsi żydowskiej jako syn miejscowej biednej wyrobnicy”<sup>4</sup>. Ta oględna charakterystyka zawiera jednakże treść o podłożu

<sup>1</sup> „Inwektywa to gwałtowny, często obelżywy atak na osobę lub rzecz, stosowany w polemice. Można go rozumieć w podwójnym sensie, mianowicie jako obelgę posługującą się całym repertuarem przezwisk czerpanych często z języka najniższych warstw społecznych lub jako utwór literacki ułożony wedle wymogów retoryki starożytnej, mający ujawnić i napiętnować złość i przewrotność przeciwnika, wzbudzić przeciw niemu niechęć, a nawet nienawiść czytelników” — patrz M. Stawiejski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, 530 (dalej cyt.: *Słownik*).

<sup>2</sup> S. Longosz, *Inwektywa Lucyferiusza z Calaris*, w: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, t. XIX, z. 4.

<sup>3</sup> *Słownik*, 531—532.

<sup>4</sup> Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, z. 1 i 2, w: tł. S. Kalinkowski, *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, Warszawa 1977, t. XVII, I, 28, s. 79, (dalej cyt.: C. Celsum).

moralnym. Celsus zda się mówić, że nie jest godny uwagi ten, kto się urodził w takich warunkach, a w dodatku jest „kłamcą”. Niskie pochodzenie jest według Celsusa poniżające.

Tak przedstawione zarzuty powodują, że w czytelniku rodzą się uczucia nieprzychylnie Jezusowi i jego najbliższemu otoczeniu.

Jednakże to, co dla Celsusa jest poniżające, dla Orygenesusa staje się argumentem za wyjątkowością postaci Jezusa. Tak bowiem mówi Orygenes: „Niewątpliwie wysoka godność i stanowisko rodziców, ich bogactwo i posiadanie środków na odpowiednie wykształcenie dziecka jak również wielka i sławna ojczyzna przysparzają ludziom wiele chwały, rozgłosu i szacunku”, dalej mówi: „jakim sposobem ten człowiek wychowany w takich warunkach, nie znający żadnej poważanej między ludźmi nauki, potrafił głosić tak wspaniałą naukę (...), że przekonał nie tylko ludzi prostych i niewykształconych, lecz nawet bardzo rozumnych i uczonych słuchaczy”<sup>5</sup>. Orygenes w ten sposób pragnie przekonać czytelnika, iż można być sławnym i mądrym, nie będąc bogatym. Przykładem dla niego jest osoba Jezusa, który — nie będąc bogaty a wychowany w „takich warunkach” — zdobył sławę dzięki „wspaniałej nauce”, którą głosił.

Obronca chrześcijan chce wykazać swemu przeciwnikowi, że ta „nauka” korzeniami sięga nie wspaniałego pochodzenia twórcy, ale mądrości samego Boga. Tym samym uznaje jednak treściowo zarzut Celsusa, chociaż inaczej go ocenia. Orygenes wydobywa podtekst moralny.

Nie szczędzi też Celsus słów ostrej krytyki matce Jezusa, określając ją jako „biedną wyrobnicę”. Ponadto twierdzi, iż Jezus był synem z nieprawego związku<sup>6</sup>. Te argumenty były istotne i ważne zwłaszcza dla Żydów, którzy rygorystycznie przestrzegali wierności małżeńskiej.

Nasz Aleksandryjczyk zarzuty te określa mianem „bajki”<sup>7</sup>, ale zatrzymuje się dłużej przy sugestii Celsusa, że Jezus jest dzieckiem pozamałżeńskim. Uważa on mianowicie, że ludzie, którzy są autorami tych kalumni, „wymyślili je wyłącznie po to, żeby móc odrzucić fakt poczęcia Jezusa z Ducha Świętego”<sup>8</sup>.

Zwróćmy jeszcze raz uwagę, iż te zarzuty przedstawia Celsusowi Żyd. Ich specyficzny charakter polega na podkreślaniu cech dotyczących niskiego pochodzenia, narodzenia z nierządu. Ogólnie można stwierdzić, że argumenty Żyda mają wydźwięk zdecydowanie moralny.

Dla kontrastu warto przytoczyć zarzut stawiany matce Jezusa, który ma wyraźnie tło helleńskie. Autor *Słowa prawdy* mówi: „a może matka Jezusa była piękna i dlatego połączył się z nią Bóg, który z samej swej istoty nie może pożądać ciała podlegającego zniszczeniu? Nie wypada jednak, żeby Bóg ją pożądał; nie była przecież ani bogata, ani nie pochodziła z królewskiego rodu, nie wyróżniała się nawet wśród sąsiadów”<sup>9</sup>.

Nie trudno zauważyć, iż te zarzuty mają inny charakter. Orygenes pomija je milczeniem, uważając za niegodne uwagi<sup>10</sup>.

Nie jest rzeczą przypadku, że Celsus przemawia raz ustami Żyda, raz Greka. W ten sposób może pełniej i bardziej obrazowo przedstawić osobę Jezusa z Nazaretu. Zauważyliśmy, że argumenty Żyda mają wydźwięk bardziej moralny,

<sup>5</sup> C. Celsum, I, 29, s. 80.

<sup>6</sup> *Tamże*, I, 28, s. 80.

<sup>7</sup> *Tamże*, I, 32, s. 83.

<sup>8</sup> *Tamże*.

<sup>9</sup> *Tamże*, I, 39, s. 91.

<sup>10</sup> „Czy te słowa różnią się w czymkolwiek od ulicznych obelg, w których nie ma nic, co by zasługiwało na uwagę” — *tamże*, I, 39, s. 92.

zaś stawiane bezpośrednio przez Celsusa — intelektualno-filozoficzny.

Ważnym elementem w pierwszej części inwektywy jest scharakteryzowanie tego, co dotyczy wykształcenia danej osoby.

Przeciwnik chrześcijaństwa uważa, że „Jezus zaś przyparty biedą najął się do pracy w Egipcie, gdzie zapoznał się ze sztuczkami magicznymi, jakimi chełpią się Egipcjanie, a po powrocie do ojczyzny popisывał się tymi sztuczkami i zaczął głosić się Bogiem”<sup>11</sup>. Według Celsusa nauka Jezusa i Jego boskie aspiracje opierają się na umiejętnym wykonywaniu „sztuczek”. Twierdzenie Celsusa nie wyklucza pobierania jakichkolwiek nauk, ale dosyć wyraźnie sugeruje, że to „zapoznanie się” nie miało nic wspólnego z solidną wiedzą.

Moment śmierci, tak ważny w pierwszej części inwektywy, Celsus przedstawia następująco: „jakże mieliśmy uważać za Boga kogoś, kto poza zarzucanymi mu występkami nie spełnił żadnej swej obietnicy, a gdyśmy go zdemaskowali, potępili i skazali na śmierć, ukrywał się i sromotnie uciekał, aż został wydany przez tych, których uważa za swoich uczniów”<sup>12</sup>. Aktu zdemaskowania dokonało społeczeństwo, a na śmierć skazał sąd. Wyrok został wykonany przez przybicie do krzyża. W opinii współczesnych, zarówno Żydów jak i innych, śmierć na krzyżu była czymś „haniebnym”. Opinię tę potwierdza sam Celsus<sup>13</sup>.

Zdecydowanie odmienne stanowisko zajmuje Orygenes. Uważa on mianowicie, że Żydzi nie mieli przeciw Jezusowi dowodów, a te, które rzekomo mieli, były fałszywe<sup>14</sup>. W opinii obrońcy chrześcijaństwa wyrok był niesprawiedliwy i niesłuszny. Jednocześnie w obronie Orygenes brzmia wyraźnie nuta zdziwienia co do „haniebnej” śmierci. Zapewne Celsus znał przypadki śmierci Sokratesa, Anaksarchosesa i wielu innych. Czyżby tylko śmierć Jezusa była „haniebna”, a śmierć innych nie? — pyta Orygenes<sup>15</sup>.

Ważnym ogniwem w inwektywie starożytnej było zniesławienie przeciwnika. W polemice Celsusa z chrześcijaństwem tym elementem miał być zapewne motyw ucieczki Jezusa. Ucieczka jest reakcją człowieka bojaźliwego i tchórzliwego. Jezus, zda się sugerować Celsus, nie był odważny. Oto dwa przykłady będące obrazem takiego stanowiska autora *Słowa prawdy*: „Przybył z nieba anioł, który kazał tobie i twoim bliskim uciekać, abyście schwytani nie zginęli”<sup>16</sup>. Na innym miejscu mówi: „ukrywał się i sromotnie uciekał”<sup>17</sup>. Celsus nie potrafi zrozumieć, jak ten, który głosił się „Synem Bożym”, może się bać i uciekać przed człowiekiem. Chce w ten sposób powiedzieć czytelnikowi, że Jezusa nie należy traktować poważnie.

W niniejszym rozdziale przedstawiliśmy stanowisko Celsusa wobec osoby Jezusa z Nazaretu. Ocenił on bardzo krytycznie zarówno Jezusa, jak i jego najbliższe otoczenie. Czyniąc to, mógł mieć na uwadze kanony starożytnej inwektywy, która domagała się tego w pierwszej części polemiki.

Nasze przypuszczenie, że *Słowo prawdy* istotnie zostało napisane stylem tego rodzaju literackiego, potwierdza fakt, iż prawie wszystkie zarzuty zawarte w tym rozdziale znajdują się w początkowych księgach apologii Orygenes.

<sup>11</sup> *Tamże*, I, 28, s. 80.

<sup>12</sup> *Tamże*, II, 9, s. 139.

<sup>13</sup> „Taka jest opinia tych, którzy nie przyjęli jego nauki” — *tamże*, I, 30, s. 82.

<sup>14</sup> „Niech więc nam powie, w jaki sposób dowiedli winy Jezusowi ci, którzy szukali przeciw niemu fałszywych dowodów” — *tamże*, II, 10, s. 141.

<sup>15</sup> *Tamże*, VII, 56, s. 195.

<sup>16</sup> *Tamże*, I, 66, s. 122.

<sup>17</sup> *Tamże*, II, 9, s. 139.

## II. OCENA DUCHOWEJ SYLWETKI JEZUSA

Próba przedstawienia Celsusowej wizji sylwetki Jezusa — to nawiązanie do zagadnień poruszanych w drugiej części inwektywy. Ocena ta była usystematyzowana według cnót kardynalnych: roztropności, umiarkowania, sprawiedliwości i męstwa. Jeśli Celsus rzeczywiście budował swe dzieło opierając się na kanonach tego rodzaju literackiego, powinien ukazać Jezusa jako głupca, nieuczynnego o podstępnej naturze i podwójnym obliczu, obłudnika z brakiem zasad moralnych<sup>18</sup>. Przypisywanie Jezusowi tych negatywnych cech było trudne do odśledzenia w pracy u Orygenesesa. Są jednak liczne wzmianki, gdzie Celsus niejako przemycia tę treść, mówiąc, że Jezus rozpowszechnia „niedorzeczności”<sup>19</sup> albo że „szuka głupców”<sup>20</sup> i „prostaków”. Podobnie zda się sugerować, gdy mówi o nauce głoszonej przez Jezusa. Uważa, że jest „prostacka”<sup>21</sup> i że nawet własnych uczniów nie zdołał dla niej pozyskać<sup>22</sup>.

Otoczenie Jezusa — to ludzie określane przez wroga chrześcijan mianem „głupców i prostaków”, którzy nie przysparzają Jezusowi chluby. Celsus wydaje się wskazywać, że Jezus był zapewne podobny do nich. Zauważmy, iż szczególnego znaczenia nabierają te zarzuty w ustach wykształconego Greka, dla którego wiedza i wykształcenie były cennymi wartościami.

Inną właściwą inwektywie cechą jest ocena moralna krytykowanej osoby, z wyeksponowaniem takich elementów, jak: obłuda, dwulicowość, podstępność natury. I te elementy można znaleźć w krytyce chrześcijaństwa dokonanej przez Celsusa. Mówi bowiem autor *Słowa prawdy*, że „Jezus głosił wielkie kłamstwa”<sup>23</sup>. Na innym miejscu dodaje, że „tym, którzy chcą być oszukiwani, można by wskazać wiele ludzi podobnych do Jezusa”<sup>24</sup>. W ogóle twierdzi, że Jezus był „oszustem”<sup>25</sup>. Niektóre z tych oskarżeń Celsus argumentuje konkretnymi przykładami. Gdy mówi, że Jezus jest „oszustem”, podaje, że takich, którzy głosili się synami Bożymi, w Palestynie było wielu<sup>26</sup>.

Zdaniem Orygenesesa, kłamstwa Jezusowi dowieść nie można, gdyż nikogo nie oszukał<sup>27</sup>, a co się tyczy godności Syna Bożego, którą sobie Jezus przypisywał, Orygenes twierdzi, iż wcześniej nie miało miejsca nic podobnego wśród Żydów<sup>28</sup>.

Wiele miejsca poświęca Celsus ocenie nauki, którą założyciel chrześcijaństwa głosił. Jego zdaniem uczniowie „sami wymyślili, że Jezus przewidział i przepowiedział wszystko, co mu się miało przydarzyć”<sup>29</sup>. Gdzie indziej radzi, ażeby „w przyjmowaniu teorii naukowych kierować się rozumem jako przewodnikiem, ponieważ nie może uniknąć błędu ten, kto nieostrożnie akceptuje jakiegoś poglądy (...), bo przewrotni ludzie wykorzystują ich łatwowierność i głupotę,

<sup>18</sup> Słownik, 531.

<sup>19</sup> C. Celsum, III, 73, s. 269.

<sup>20</sup> *Tamże*, III, 74, s. 270.

<sup>21</sup> *Tamże*, I, 27, s. 79.

<sup>22</sup> „Jezus dopóki żył, nie przekonał nikogo, nawet własnych uczniów” — *tamże*, I, 39, s. 171.

<sup>23</sup> *Tamże*, II, 8, s. 136.

<sup>24</sup> *Tamże*, II, 8, s. 137.

<sup>25</sup> „Niezliczni szaleńcy i oszuści twierdzą, że przybyli z nieba jako Synowie Boga” — *tamże*, I, 50, s. 104.

<sup>26</sup> *Tamże*, I, 50, s. 105.

<sup>27</sup> „Niechaj kto spróbuje wskazać, kogo Jezus oszukał, i niech przytoczy jego wielkie kłamstwa” — *tamże*, II, 7, s. 136.

<sup>28</sup> „Nie słyszałem, żeby coś podobnego miało miejsce wśród Żydów” — *tamże*, I, 50, s. 104.

<sup>29</sup> *Tamże*, II, 13, s. 146.

robią z nimi co chcą, a to samo dzieje się również wśród chrześcijan<sup>30</sup>.

Celsus zda się twierdzić, że nauka Jezusa, którą przyjęli inni, jest niewiele warta. Posuwa się nawet do kategorycznego stwierdzenia, że „żaden człowiek rozsądny nie wierzy w tę naukę<sup>31</sup>. Wydaje przez to negatywny sąd o tych, którzy wierzą, uważając ich za nierozsądnych. Jednakże ocena powyższa jest sprzeczna z wcześniejszą wypowiedzią, kiedy to przeciwnik chrześcijan mówi, że „są wśród nich ludzie kulturalni, rozumni i zdolni do rozumienia alegorii<sup>32</sup>”.

Orygenes — broniąc nauki Jezusa — uważa, iż uczniowie przekazali „szczerą prawdę<sup>33</sup> o Jezusie. Co się zaś tyczy rozumnego kierowania w przypadku przyjęcia jakiegokolwiek nauki, w tym także chrześcijaństwa, to według Orygenes jest rzeczą niemożliwą, aby wszyscy ludzie mogli się „poświęcić rozmyślaniom filozoficznym<sup>34</sup>. Większość ludzi pewne poglądy przyjmuje bez pisemnego uzasadnienia, chociaż w chrześcijaństwie — zdaniem obrońcy Jezusa — można znaleźć badania prawd wiary<sup>35</sup>. Powyższe uwagi dotyczyły zarzutów Celsusa zmierzających do przekonania czytelnika, iż nauka Jezusa nie cechuje się mądrością ani powagą ludzi mądrych.

W obrębie cnoty sprawiedliwości inwektywa eksponowała elementy jej przeciwnie i będące obrazem postawy wobec bogów, bliźnich, rodziców. Podajemy kilka przykładów, które są najbardziej charakterystyczne w tym względzie.

Niesprawiedliwością względem bogów mogło być powstrzymanie się od oddawania im czci lub też uzurpowanie sobie ich władzy. Te cechy napiętnował Celsus, gdy mówił: „czyż musimy uważać od razu za synów bożych ludzi, którzy dokonują takich rzeczy? Czyż raczej winniśmy stwierdzić, że są to praktyki bezbożników opętanych przez złego ducha<sup>36</sup>. Na innym miejscu Celsus stwierdza: „brzydzą się świątyniami, ołtarzami, posągami bogów. Ale tak samo nie cierpią świątyń Scytowie, Nomadowie libijscy, niewierzący Serowie i inne narody niegodziwe i bezbożne<sup>37</sup>”.

Orygenes — broniąc Jezusa — stwierdza, że „uczynki Jezusa byłyby podobne do postępowania czarnoksiężników, gdyby Jezus dokonywał cudów jedynie po to, żeby się popisać swymi umiejętnościami (...). Tymczasem żaden kuglarz nie nakłania swymi sztuczkami ludzi do naprawy obyczajów<sup>38</sup>. Zauważmy, że Orygenes nie podejmuje próby wytłumaczenia „sztuczek” Jezusa, ale podaje, iż owocem takiego postępowania było obiektywne dobro. Wynikałoby z tego, że dla obrońcy chrześcijan „sztuczki” Jezusa nie są wyrazem bezbożnictwa, lecz czegoś wręcz przeciwnego. Co się tyczy sprawy odrzucenia świątyń, ołtarzy czy posągów u innych narodów, powody takiego postępowania nie są takie same u nich i u chrześcijan<sup>39</sup>.

<sup>30</sup> *Tamże*, I, 9, s. 58.

<sup>31</sup> *Tamże*, III, 73, s. 270.

<sup>32</sup> *Tamże*, I, 27, s. 79.

<sup>33</sup> „To wcale nie było zmyśleniem, lecz szczerą prawdą: dowodzą tego przepowiednie Jezusa o losach przyszłych pokoleń chrześcijańskich” — *tamże*, II, 13, s. 146.

<sup>34</sup> „Gdyby wszyscy ludzie mogli porzucić troskę o wszelkie sprawy życiowe i poświęcić się rozmyślaniom filozoficznym, to każdy musiałby tak właśnie postępować” — *tamże*, I, 9, s. 59.

<sup>35</sup> Bo i w chrześcijaństwie można znaleźć wcale nie mniej, żeby się nie wyrazić zbyt zuchwale, badania spraw wiary, wyjaśnienie zagadek tkwiących w pismach proroków i paraboli zawartych w Ewangeliach oraz mnóstwo zagadnień i nakazów sformułowanych symbolicznie” — *tamże*, I, 9, s. 60.

<sup>36</sup> *Tamże*, I, 68, s. 124.

<sup>37</sup> *Tamże*, VII, 62, s. 200.

<sup>38</sup> *Tamże*, I, 68, s. 125.

<sup>39</sup> „Trzeba na to odrzec, że jeżeli Scytowie, Nomadowie libijscy i Serowie, którzy wedle Celsusa są ateistami, jeśli inne narody niegodziwe i bezbożne, jeśli Persowie nienawidzą świątyń, ołtarzy

Innym elementem będącym przejawem niesprawiedliwości chrześcijan w ocenie Celsusa jest to, że „chrześcijanie, którzy wzgardzili prawami swych krajów i nie utworzyli, jak Żydzi odrębnego narodu, postąpili niegodziwie, poddając się nauce Jezusa”<sup>40</sup>.

Zdaniem Orygenesusa nie jest niegodziwością porzucenie praw gorszych, które co prawda były ojczystymi, na korzyść praw lepszych, które się przyjęły. Podobnie według autora *Contra Celsum* robią filozofowie — zdobywając wiedzę, pozbywają się ojczystych zabobonów<sup>41</sup>.

Krytyczna ocena osoby lub jej nauki, właściwa inwektywie, przedstawiona przez nas powyżej zda się potwierdzać nasze przypuszczenia. Prawdą jest jednak i to, że kilka razy Celsus wyraża się pozytywnie o Jezusie i jego nauce. Czyni to, gdy mówi: „Jezus przestrzega wszystkich obyczajów żydowskich, a nawet składa ofiary w obecności Żydów”<sup>42</sup>. Gdzie indziej zaznacza, iż chrześcijanie żyją sprawiedliwie<sup>43</sup>. Cytowane opinie przeciwnika Jezusa i jego nauki niewątpliwie nie są właściwe starożytnej inwektywie.

W dalszym ciągu charakterystyki według cnót kardynalnych należało przedstawić stosunek krytykowanej osoby do cnoty męstwa.

Celsus niezwykle często przypisywał Jezusowi tchórzostwo, mówiąc: „uciekasz wraz z uczniami po świecie”<sup>44</sup> lub też „drżysz ze strachu i tułasz się po świecie”. Nasz przeciwnik wyraźnie drwi z tułaczego życia Jezusa. Sugeruje czytelnikowi, że Jezus wyraźnie boi się konfrontacji ze swymi przeciwnikami. Boi się dlatego, wydaje się mniemać Celsus, że był „kłamcą” i „oszustem”. Wnioskować z tego możemy, że dla autora „Słowa prawdy” taka postać nie jawi się jako wyjątkowa. Nie jest na miarę bohaterów greckich, którzy dokonywali wspaniałych rzeczy, przechodzących ludzką miarę<sup>45</sup>.

Orygenesusa dziwią zarzuty Celsusa, tym bardziej że przenoszenie się z miejsca na miejsce nie było czymś nowym wśród znanych postaci. Przykładem może być Arystoteles, który także ucieka z miasta<sup>46</sup>. Ponadto uczony Aleksandryjczyk stwierdza, że „było rzeczą nieodzowną, aby ten, który zechciał przyjąć ludzką postać, starał się unikać zagrażającego mu w niestosownej porze niebezpieczeństwa śmierci”<sup>47</sup>. Gdzie indziej dodaje: „nie jest podłością roztropne unikanie niebezpieczeństwa nie ze strachu przed śmiercią, lecz po to, aby zachowując życie, przynieść pożytek innym”<sup>48</sup>.

Oceniając postać w perspektywie cnoty umiarkowania, należało wyeksponować brak cierpliwości, pychę, okrucieństwo, obżarstwo i nieczystość. Jednakże wzmianek dotyczących wyżej wymienionych cech nie odnaleźliśmy w *Contra Celsum*.

i posągów, to przecież nie wynika stąd bynajmniej, że żywią takie uczucia z tego samego powodu co my (...)” — *tamże*, VII, 63, s. 201.

<sup>40</sup> *Tamże*, V, 35, s. 35.

<sup>41</sup> „Niechże więc nam powie, czy filozofowie, którzy wyzbyli się zabobonów, porzucili ojczyste prawa i jedzą zakazane pokarmy postępują wbrew powinności? Jeśli bowiem oni dzięki filozofii i naukom zwalczającym zabobonne obawy mogą spożywać pokarmy zakazane przez przodków, to czemu chrześcijanie postępując tak samo mieliby robić to wbrew słuszności” — *tamże*, V, 35, s. 35.

<sup>42</sup> *Tamże*, II, 6, s. 136.

<sup>43</sup> „Twierdzi, że jesteśmy bez reszty oddani ciału, chociaż żyjemy sprawiedliwie i zgodnie z nauką Jezusa” — *tamże*, VII, 45, s. 185.

<sup>44</sup> *Tamże*, I, 65, s. 121.

<sup>45</sup> *Tamże*, I, 67, s. 124.

<sup>46</sup> *Tamże*, I, 65, s. 121.

<sup>47</sup> *Tamże*, I, 66, s. 122.

<sup>48</sup> *Tamże*, I, 61, s. 116.

Druga część inwektywy pogańskiej to ocena polegająca na wydobyciu i przedstawieniu takich cech krytykowanej osoby, które w jaskrawy sposób przeciwstawiały się cnotom kardynalnym. Przedstawione w niniejszym rozdziale zarzuty Celsusa spełniają ten wymóg. Ponadto większość z nich jest umieszczona po krytyce elementów właściwych pierwszej części inwektywy. Zachowanie tej kolejności pozwala nam mniemać, iż budowa *Słowa prawdy* opierała się na schemacie inwektywy. Spośród wszystkich cnót kardynalnych najobszerniej omówiona jest cnota roztropności, a najmniej cnota umiarkowania. W drobiazgowej charakterystyce tej pierwszej cnoty przeciwnik chrześcijaństwa bierze pod uwagę już nie tylko Jezusa, ale także jego wyznawców. Sprawia to wrażenie zmiany przedmiotu krytyki, co byłoby zachwianiem schematu inwektywy. Uważamy, że jest to zachwianie pozorne. Celsus traktował bowiem Jezusa razem z uczniami. Nie jest też bez znaczenia fakt, że kiedy Celsus pisał *Słowo prawdy*, Jezus już nie żył. Znana była tylko jego nauka.

Pewne trudności z wyjaśnieniem sprawiają nam pozytywne opinie dotyczące Jezusa i jego czcicieli. To nie mieści się w ramach kanonu tego rodzaju literackiego.

### III. CELSUSOWA OCENA OTOCZENIA JEZUSA, JEGO LOSÓW POŚMIERTNYCH I ZNACZENIA

Trzecia część inwektywy zawierała ocenę tak zwanych elementów zewnętrznych<sup>49</sup>. W odniesieniu do Jezusa oznaczało to bliższe scharakteryzowanie otoczenia Jezusa, jego losów pośmiertnych oraz ogólną ocenę jego działalności. Idąc tym śladem, przypatrzmy się najpierw, jak Celsus ocenia towarzyszy Jezusa. Charakteryzuje ich następująco: „Jezus wybrał sobie dziesięciu czy jedenastu ludzi godnych pogardy, celników i biednych żeglarzy i wraz z nimi tułał się po świecie, zdobywając środki do życia w sposób haniebny i szpetny”<sup>50</sup>.

Określenie uczniów jako „godnych pogardy”, gdyż są wśród nich „celnicy i biedni żeglarze”, jest znaczącym argumentem zwłaszcza dla tych czytelników, którzy byli pochodzenia żydowskiego. Te bowiem zajęcia nie cieszyły się uznaniem społecznym w powyższym środowisku. Można by nawet powiedzieć, że takimi ludźmi gardzono. Jezus zaś z ludźmi tego pokroju spotyka się, takich ludzi ma w swoim otoczeniu. U czytelnika — Żyda — takie przedstawienie Jezusa może zrodzić do niego uczucie antypatii.

Obrońca chrześcijaństwa nie stara się tłumaczyć i bronić towarzyszy Jezusa. Mówi, że istotnie Mateusz to celnik, Jakub i Jan to żeglarze, zaś Piotr i Andrzej to rybacy<sup>51</sup>. Jednocześnie dodaje, iż „więcej jest ludzi prostych i nieokrzesanych niżli uczonych, było więc rzeczą nieuniknioną, że i wśród tłumu wyznawców jego nauki znalazło się więcej ludzi prostych i niewykształconych niż mędrców”<sup>52</sup>.

Podobny charakter ma oskarżenie, iż „Jezus wałęsał się ze swymi uczniami”<sup>53</sup>. Wydaje się, że Celsus chce przez to powiedzieć, iż nie licuje z pozycją

<sup>49</sup> Słownik, 531—532.

<sup>50</sup> C. Celsus, I, 62, s. 116.

<sup>51</sup> „Celnikiem wśród nich był Mateusz, a tymi, których Celsus nazywa biednymi żeglarzami — może Jakub i Jan, albowiem oni porzucili łódź swego ojca Zebedeusza i poszli za Jezusem; Piotra bowiem i jego brata Andrzeja, którzy utrzymywali się z zarzucania sieci, należy zgodzić ze słowami Pisma, uważać za rybaków” — *tamże*, I, 62, s. 116.

<sup>52</sup> *Tamże*, I, 27, s. 79.

<sup>53</sup> *Tamże*, I, 65, s. 121.

dobrego i mądrego nauczyciela „wąsanie się po świecie”. Raczej powinien osiąść na jednym miejscu — zda się sugerować Celsus.

Na te zarzuty nasz Aleksandryczyk reaguje wyraźnym zdziwieniem. Wszak nawet Arystoteles musiał uciekać z rodzinnej miejscowości i szukać schronienia u obcych<sup>54</sup>.

Charakteryzując poziom intelektualny uczniów Jezusa, autor *Słowa prawdy* stwierdza, że „z powodu swej naiwności i całkowitego braku siły dowodowej [nauka Jezusa] opanowała wyłącznie prostaków”<sup>55</sup>. Dzieje się tak dlatego, że Jezus, zdaniem Celsusa, szuka wyłącznie głupców<sup>56</sup>. Ponadto prymitywizm intelektualny towarzyszy Jezusa gdzie indziej przedstawia tak: „jednakże oni składają hołd człowiekowi, który niedawno przybył na świat, i sądzą, że w niczym nie uchybiają Bogu przez to, że czczą jego sługę”<sup>57</sup>.

Orygenes — odpierając atak — mówi: „gdyby Jezus wybrał sobie ludzi uchodzących wśród tłumów za mędrców, którzy by potrafili rozprawiać i przemawiać tak, jak to się podoba pospółstwu, to można by słusznie podejrzewać, że nauczał podobnie do filozofów”<sup>58</sup>.

Na innym miejscu Orygenes stwierdza, że „Jezus postanowił użyć takich nauczycieli swej nauki po to, by nie powstało najłżejsze podejrzenie, że jego nauka opiera się na sofistmatach”<sup>59</sup>. Co się zaś tyczy określenia „głupców”, obrońca Jezusa pyta: „Kogo nazywasz głupcem? Ścisłe bowiem mówiąc, każdy człowiek jest głupcem. Skoro więc powiadasz, że grzesznicy są głupcami, to czy ty, pozyskując ludzi dla filozofii, szukasz grzeszników czy ludzi cnotliwych? Przecież nie cnotliwych, oni bowiem już są filozofami; szukasz więc grzeszników, a więc głupców”<sup>60</sup>.

Niezwykle krytyczna Celsusowa ocena towarzyszy Jezusa mogła wyphywać jako wniosek z oskarżenia chrześcijan, że czczą „sługę” Boga, a gdzie indziej mówi nawet, iż czczą „trupa”<sup>61</sup>.

Z pewnością nie świadczy dobrze o człowieku fakt, że pomylił sługę z panem. Jeszcze bardziej jaskrawo przedstawia się to w przypadku Jezusa. On jako „sługa” Boga zostaje otoczony przez swych towarzyszy, a później chrześcijan, czcią boską. Czyż to przedstawienie sługi na miejsce pana, wydaje się mówić Celsus, nie jest dowodem na to, że chrześcijaństwo to „głupcy”?

Po analizie tekstów odzwierciedlających stanowisko Celsusa względem otoczenia Jezusa, przypatrzmy się bliżej, jak oceniał reakcje ludzi na poczynania Jezusa. Ukazanie tych reakcji jest kolejnym elementem właściwym dla inwektywy.

Według Celsusa „bardzo wielu będzie atakowało Jezusa twierdząc, że o nich zostało powiedziane to, co prorocy przepowiedzieli na jego temat”<sup>62</sup>. Ludzie atakowali Jezusa — zdaniem autora *Słowa prawdy* — głównie za to, że przypisywał sobie proroctwa, które odnosiły się do innych osób. Nie byli więc wrogo ustosunkowani do nauki Jezusa. Zburzyły więc ludzi „boskie” aspiracje Jezu-

<sup>54</sup> „Arystoteles bowiem przewidując, że z uwagi na określone jego poglądy filozoficzne grozi mu proces o bezbożność, opuścił Ateny, szkołę swą przeniósł do Chalkis” — *tamże*, I, 65, s. 121.

<sup>55</sup> *Tamże*, I, 27, s. 79.

<sup>56</sup> „Oskarża jeszcze Celsus naszego nauczyciela o to, że szuka głupców” — *tamże*, III, 74, s. 270.

<sup>57</sup> *Tamże*, VIII, 12, s. 215.

<sup>58</sup> *Tamże*, I, 62, s. 117.

<sup>59</sup> *Tamże*, III, 39, s. 242.

<sup>60</sup> *Tamże*, III, 74, s. 270.

<sup>61</sup> „Wiadomo, że chrześcijanie czczą nie Boga, ani nie demona, lecz trupa” — *tamże*, II, 68, s. 204.

<sup>62</sup> *Tamże*, I, 57, s. 111.



sa. Celsusowe określenie „bardzo wielu” jest dosyć relatywne. Bo kiedy on mówi o dużej liczbie przeciwników, Orygenes potwierdza popularność Jezusowej nauki.

Innym argumentem Celsusa wykazującym, że otoczenie było nieprzychylnie Jezusowi, jest twierdzenie, iż „Jezus dopóki żył, nie przekonał nikogo, nawet własnych uczniów”<sup>63</sup>. Nadto gdzie indziej dodaje, że Jezus został „zdradzony”, a niektórzy „wyparli” się go<sup>64</sup>.

Można by słusznie przypuszczać, że powodem małej popularności Jezusa była albo zbyt trudna nauka, którą głosił, albo też wyobcowanie ze środowiska. Orygenes jednakże twierdzi, że „tłumy były gotowe iść za nim na pustynie”<sup>65</sup>.

Mówiąc o zaparciu się uczniów, apologeta chrześcijański tłumaczy, że „doznali oni wówczas jakichś ludzkich słabości spowodowanych strachem, bo nie byli jeszcze zaprawieni do męstwa, jednakże nie porzucili swego przekonania, że Jezus jest Chrystusem”<sup>66</sup>.

Inną cechą, według Celsusa, odzwierciedlającą stosunek społeczeństwa do Jezusa było skazanie go wyrokiem sądu na śmierć<sup>67</sup>. Wyrok ten był wyrazem dezaprobaty społeczeństwa wobec Jezusa.

Dalej przedstawia autor *Słowa prawdy* losy pośmiertne Jezusa. To także cecha charakterystyczna dla inwektywy. Zgodnie z jej kanonami powinno się w tym temacie uwzględnić takie elementy, jak: pochowanie skazanego, ewentualne zbeszczeszczenie grobu<sup>68</sup>. Te elementy, z widocznym śladem w *Słowie prawdy*, są utrwalone. Dają się jednak zauważyć pewne zmiany. Są one spowodowane tym, że brak jest miejsca spoczynku Jezusa. Z relacji Celsusa wynika, iż chrześcijanie wierzą, że Jezus zmartwychwstał<sup>69</sup>. Z tego też względu przeciwnik czcicieli Jezusa skupia się głównie na kwestii prawdziwości tego wydarzenia.

Chrześcijańskim twierdzeniom o zmartwychwstaniu ciała Celsus nie wierzy. Wręcz temu zaprzecza, pytając: „Któż to widział? Jakaś szalona kobieta, jak mówicie, i może jeszcze ktoś z tej samej bandy oszustów, kto dzięki naturalnym skłonnościom uległ złudzeniom (...)”<sup>70</sup>. Agnostycyzm Celsusa jest spowodowany nie tyle osobistą postawą negującą życie pośmiertne, co raczej małą wiarygodnością świadków tego wydarzenia.

Ponadto Celsus nie wierzy jeszcze z jednego powodu. Pyta się: „Gdzież więc on jest, abyśmy go ujrzeli i uwierzyli”<sup>71</sup>. Zaś w innym miejscu stwierdza: „gdyby Jezus naprawdę chciał objawić swą bożą potęgę, powinien się ukazać tym, którzy go prześladowali, sędziom i w ogóle wszystkim”<sup>72</sup>. Wnioskować z tego można, iż brak reakcji Jezusa na to, co się wydaje Celsusowi oczywiste, jest dowodem fałszywości twierdzenia o Jezusowym zmartwychwstaniu. Możemy zatem z dużym prawdopodobieństwem za Celsusa powiedzieć, że gdyby te fakty miały miejsce, on by w nie uwierzył. Ich brak Orygenes tłumaczy następująco:

<sup>63</sup> *Tamże*, II, 39, s. 171.

<sup>64</sup> „Gdyby Jezus przepowiedział, kto go zdradzi i kto się go wyprze, czyż nie lękaliby się go jak Boga i nie bali się wyprzeć i zdradzić” — *tamże*, II, 18, s. 152.

<sup>65</sup> *Tamże*, II, 39, s. 171.

<sup>66</sup> *Tamże*, II, 39, s. 171.

<sup>67</sup> *Tamże*, II, 10, s. 141.

<sup>68</sup> *Słownik*, 523.

<sup>69</sup> „Twierdzenie, że za życia nie pomógł sobie, natomiast po śmierci zmartwychwstał (...)” — C. Celsum, II, 55, s. 187.

<sup>70</sup> *Tamże*, II, 55, s. 187 i V, 18—20, s. 19.

<sup>71</sup> *Tamże*, II, 77, s. 208.

<sup>72</sup> *Tamże*, II, 63, s. 192.

„skoro jednak obalił władze i zwierzchności, nie miał w sobie nic, co byłoby dostępne dla zmysłów szerokich rzesz, nie mogli go już oglądać wszyscy”<sup>73</sup>.

Ostatnim elementem charakterystycznym dla trzeciej części inwektywy było podanie ogólnej oceny krytykowanej osoby. Ocena ta jest widoczna we wszystkich wypowiedziach Celsusa, ale jakby szczególnie skumulowana w końcowych partiach apologii Aleksandryjczyka. Według Celsusa nauka Jezusa „z powodu swej naiwności i całkowitego braku siły dowodowej opanowała wyłącznie prostaków”<sup>74</sup>. Gdzie indziej zaś stwierdza: „Jesteście całkowicie oddani ciału, niezdolni do oglądania czystej prawdy”<sup>75</sup>, lub też: „Po prostacku wypowiadają tu naukę starożytną i piękną już dawno sformułowaną”<sup>76</sup>. Apologeta pogański nie uważał nauki Jezusa za oryginalną. Nawet nie przyznał jej miana filozofii, gdyż chrześcijanie nie są zdolni do „oglądania czystej prawdy”. Choć po śmierci Jezusa jego nauka trwała, to i ten fakt nie jest dla niej cechą pozytywną, albowiem „opanowała wyłącznie prostaków”.

Znajdujemy w tym rozdziale wątki typowe dla trzeciej części inwektywy. Możemy zatem przypuszczać z dużą dozą pewności, że Celsus korzystał ze schematu tej formy literackiej. Jeśli tak było w istocie, to elementy właściwe tej części powinny znajdować się w końcowych partiach apologii obrońcy chrześcijan. Tymczasem znaczna ich część znajduje się w początkowych księgach dzieła Orygenesusa. Uważamy, że jest to spowodowane zmianą koncepcji tegoż dzieła, o czym wspomina sam Orygenes<sup>77</sup>.

W rozdziale tym znajdują się także opinie pozytywne, które wypowiedział Celsus pod adresem chrześcijan. Podobnie jak w rozdziale poprzednim, trudno nam to wyjaśnić.

## WNIOSKI

Bardzo krytyczna ocena chrześcijaństwa dokonana przez Celsusa była spowodowana ówczesną sytuacją. W orbitę świata starożytnego wchodziła nowa religia — chrześcijaństwo, wypierając powoli inne religie. Musiała ona przejść próbę w ogniu polemiki i dyskusji.

Obrońca chrześcijaństwa, Orygenes, odiera po kolei zarzuty. Jak sam twierdzi, nie pominął żadnego z nich<sup>78</sup>, aczkolwiek na innym miejscu twierdzi zupełnie inaczej<sup>79</sup>.

W pracy naszej chcieliśmy dociec przyczyny tak krytycznej oceny chrześcijaństwa dokonanej przez Celsusa. Wydawało nam się, że odpowiedzi powinniśmy szukać także w odnalezieniu formy literackiej, którą posłużył się autor *Słowa prawdy*. Wiele elementów wskazywało, że jest to inwektywa. Jeśli więc

<sup>73</sup> *Tamże*, II, 64, s. 194.

<sup>74</sup> *Tamże*, I, 27, s. 79.

<sup>75</sup> *Tamże*, VII, 41, s. 182.

<sup>76</sup> *Tamże*, VII, 58, s. 196.

<sup>77</sup> „Początkowo bowiem chciałem przedstawić zasadnicze punkty oskarżenia i pokrótce wskazać, co można na nie odpowiedzieć, a dopiero na końcu zredagować kompletną mowę apologetyczną” — *tamże*, w: Przedmowa, 6, s. 49.

<sup>78</sup> „Usilnie się staram nie pominąć bez rozpatrzenia żadnego jego słowa, a przede wszystkim tych stwierdzeń, które mogą uchodzić za słuszne oskarżenie chrześcijan i Żydów” — *tamże*, V, 1, s. 3.

<sup>79</sup> „Ponieważ wymyślony przez Celsusa Żyd, który przemawia rzekomo zgodnie ze swym Prawem, kończy w tym miejscu swą wypowiedź, dorzucając jeszcze kilka uwag niegodnych wzmianki” — *tamże*, II, 79, s. 210.

Celsus korzystał z tej formy, jego zarzuty powinny mieć charakterystyczny układ<sup>80</sup>. Układ ten jest widoczny zwłaszcza w ocenie tych elementów, które były poruszane w pierwszej i drugiej części inwektywy. Krytyka tych elementów mieści się w początkowych księgach Orygenesowej apologii. Jest to jeden z ważniejszych argumentów potwierdzających słuszność naszych założeń.

W początkowych partiach dzieła Orygenesza znajdujemy Celsusową ocenę elementów właściwych pierwszej części inwektywy, a więc pochodzenie Jezusa, jego wykształcenie. Ich charakterystyka zawarta jest w pierwszym rozdziale naszej pracy.

W rozdziale drugim natomiast znajdujemy materiał przedstawiający krytyczne stanowisko Celsusa dotyczące takich rzeczy, jak: głupota Jezusa, jego bezbożność i niesprawiedliwość oraz brak męstwa. W dziele Orygenesza znajdujemy je po zarzutach dotyczących „dóbr i niedostatków cielesnych” Jezusa. Jednakże zaznaczyć należy, że tam, gdzie powinniśmy spodziewać się głównie krytyki tak zwanych „wartości duchowych”, sporo uwagi poświęca Celsus krytyce chrześcijaństwa jako pogładowi filozoficznemu. Autor *Słowa prawdy* porównuje chrześcijaństwo i jego naukę z innymi kierunkami filozoficznymi i religijnymi, wykazując, że ta „nowa” religia nie ma w sobie nic oryginalnego, a wręcz mówi o jej „prostactwie”. To porównanie sprawia wrażenie zmiany przedmiotu krytyki. Celsus jakby zaniechał oceny osoby Jezusa, a zajął się tym, co po nim zostało — „doktryną Chrystusową”.

Inwektywa nie zakłada zmiany przedmiotu. Wszelkie więc nieściśności w tym względzie zaprzeczałyby zastosowaniu tej formy literackiej. Wydaje nam się, że to rozbicie przedmiotu jest pozorne. Możemy słusznie przypuszczać, zgodnie zresztą z opinią Orygenesza, że Celsus łączył osobę Jezusa i Jego „dorobek duchowy” w jedną całość.

Zauważmy również, że Celsus pisze swoje dzieło po śmierci Jezusa. Co więcej, nie żyje już nikt, kto znał go osobiście. Dla przeciwników chrześcijan na co dzień dostrzegalne jest tylko to, co on po sobie pozostawił, czyli jego nauka i jej wyznawcy. To może tłumaczyć tak obszerne potraktowanie tego tematu. Można nawet przypuszczać, iż Celsusowi głównie chodziło o polemizowanie z „doktryną” Jezusa.

Owczesne sposoby krytyki wymagały zastosowania określonego schematu i poruszania ściśle określonych spraw. Dzieło Celsusa na pewno nie jest wyjątkiem z tej reguły. Rozszerzenie wątku polemicznego dotyczącego spraw — naszym zdaniem — najbardziej interesujących Celsusa spowodowało zatarcie przejrzystego schematu inwektywy, zwłaszcza w jej części trzeciej. Ponadto zamazana ostrość wątków w tej części inwektywy mogła być spowodowana przez samego Orygenesza, który zamierzał najpierw przedstawić zasadnicze punkty oskarżenia, a dopiero później, w miarę czasu i potrzeby, zredagować kompletną mowę apologetyczną<sup>81</sup>. Od zamiaru tego odstąpił w trakcie pisania swego dzieła. Mamy więc prawo przypuszczać, że ta zmiana koncepcji w sposób wyraźny mogła zamazać przejrzystość schematu inwektywy.

Korzystając z tej formy literackiej, musiał Celsus przyjąć środki, jakimi w jej ramach się posługiwano. Czytelnikowi współczesnemu mogą się wydać one dziwne, a czasami wręcz szokujące. To jednak należało do stylu literackiego inwektywy<sup>82</sup>.

<sup>80</sup> Słownik, 531—532.

<sup>81</sup> C. Celsum, I, 28, s. 79.

<sup>82</sup> „Inwektywa pogańska znała cztery sposoby zwalczania przeciwników; wyolbrzymianie i wyjaskrawianie ich wad i ułomności z dopuszczeniem nawet kłamstwa i oszustwa, ośmieszenie

Tak więc postawa Celsusa zajęta wobec chrześcijan w *Słowie prawdy* wcale nie musiała odzwierciedlać jego osobistego stosunku do czcicieli Jezusa. Chrześcijanie wcale nie musieli być jego wrogami. Takie przedstawienie ich wynikało z faktu zastosowania określonej formy literackiej, jaką w tym wypadku była inwektywa.

Pomimo wielu argumentów wskazujących na zastosowanie inwektywy w *Słowie prawdy* istnieją i takie, które temu wyraźnie przeczą. Należą do nich wszystkie pozytywne oceny nie tylko Jezusa i jego towarzyszy, ale i nauki chrześcijańskiej<sup>83</sup>. Trudno nam to wyjaśnić, albowiem w ramach inwektywy takie oceny się nie mieściły. Zastosowanie przez Celsusa formy literackiej inwektywy rzuca więc nieco inne światło na polemikę z chrześcijaństwem. Dla zarzutów wynikających z konwencji literackiej inwektywy musyły przyjąć korektę w sensie egzegezy pozytywnej. Taką metodę przyjął również sam Orygenes w swym dziele.

## POLEMIQUE DE CELSUS AVEC LE CHRISTIANISME COMME L'INVECTIVE

### Resumé

Dans les premiers siècles d'existence le christianisme se rencontrait avec une sévère polémique de la part des adeptes de la religion païenne. La plus grave critique de l'instruction de Jésus-Christ dans II-ième siècle s'est effectuée dans l'oeuvre *Parole de la vérité*.

Pour le lecteur contemporain c'est intéressant de voir comment Celsus attaqua le christianisme. Ce sont des formes d'argumentation très agressives qu'il utilise dans son oeuvre. Le contenu de reproches de Celsus on peut l'analyser sous les différents aspects, mais ce qui est intéressant pour nous c'est de suivre l'idée directrice de cette oeuvre. Beaucoup de signes et de traits du style prouvent que l'auteur se servait de la forme littéraire nommé l'invective. Le vocabulaire dans les polemiques de ce type-là provenait surtout du langage populaire de la ville où de la campagne. Si Celsus dans son oeuvre utilisait vraiment le canon de l'invective, la forme de ses reproches était moins radicale on peut dire même qu'elle était beaucoup plus douce.

L'analyse du texte nous fait penser surtout que Celsus ne profitait que du schéma de l'invective. En même temps il y a des éléments et des fragments du texte qui en sont la négation.

i ironizowanie, zestawienie i porównanie z najpodlejszymi postaciami i wreszcie obsypywanie ich obelgami" — Słownik, 533.

<sup>83</sup> "(...) są wśród nich ludzie kulturalni, rozumni, zdolni do rozumienia alegorii" — C. Celsum, I, 27, s. 79; „Jezus przestrzegał wszystkich zwyczajów żydowskich, a nawet składał ofiary w obecności Żydów" — *tamże*, II, 6, s. 136; „Twierdzi, że jesteśmy bez reszty oddani ciału, chociaż żyjemy sprawiedliwie i zgodnie z nauką Jezusa" — *tamże*, VII, 45, s. 186.